

Łódka
Krzyszyna



TROSKI I SMUTKI MAŁEJ JAGÓDKI

Krystyna Łacka

Wydawnictwo DEBIUTANT
2025

„Troski i smutki małej Jagódki”

Copyright © by Wydawnictwo Debiutant 2025

Copyright © by Krystyna Łącka

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żaden fragment tekstu nie może być publikowany ani reprodukowany bez pisemnej zgody wydawcy.

Wydanie I

ISBN: 978-83-67613-66-8

Korekta: Jadwiga Jęcz

Przygotowanie okładki i ilustracji: Krystyna Łącka

Przygotowanie okładki do druku: Magdalena Czmochowska

Skład: Studio Grafpa, www.grafpa.pl

Wydawnictwo

debiutant

Wydawnictwo DEBIUTANT

ul. Dworcowa 2/3

82– 200 Malbork

www.wydawnictwodebiutant.pl

wdebiutant@gmail.com

“Są książki tylko do nauki czytania,
są też takie, które są lekcją na całe
życie”

Oto ona

Prosto z serca, dla moich Kochanych
dzieciaczków
Amelki, Marysi i Patryczka

Lekcja 1

Temat: Pieniądze to nie wszystko!?

Mam na imię Jagoda, mam sześć lat i mnóstwo męczących pytań w głowie. Moja mama jest bardzo mądra i zawsze wszystko dokładnie mi tłumaczy. Niestety jest tak bardzo zapracowana, że nie mam serca jej ciągle tym głowy zawracać. Mam młodszą siostrę Marysię, braciszka Patryczka i jest przy nich naprawdę bardzo dużo pracy. Z tego, co pamiętam, ja nie byłam aż taka marudna. Chociaż może mi się tylko tak wydaje...



Bardzo kocham moje rodzeństwo. Dokładnie pamiętam ten dzień, jak mama przyniosła Marysię ze szpitala. Do tej pory nie rozumiem, dlaczego akurat ją wybrała? Miała okropnie okrągłą głowę, zero włosów, a na twarzy czerwone plamy. Głupio mi było pytać, bo sama czasami w sklepie nie przemyślę sprawy i wybiorę coś za szybko, a podejrzewałam, że zwrócić Marysi do szpitala mamie nie pozwolą.

Więc ja jak to ja, żeby nie zrobić mamie przykrości, chwaliłam jak wszyscy. Z czasem na szczęście sytuacja się polepszyła. Marysia wyglądała coraz lepiej. A z dnia na dzień było z niej coraz więcej pożytku. Obecnie jesteśmy nierozłączne jak Tom i Jerry – ten kot i myszka z bajki. Spędzamy ze sobą każdą wolną chwilę, a nawet jak się kłócimy, to nie wiadomo dlaczego. Ale nawet wtedy jest fajnie.

No a Patryk? Ciężko coś powiedzieć. Jak mama znowu szła do szpitala, tym razem po niego, to już wiedziałam, czego się spodziewać. Chociaż nie ukrywam, że było jeszcze gorzej. W przeciwieństwie do Maryni, on miał głowę jak jajo. Tym razem nie wytrzymałam i powiedziałam wprost:

– Mamo, jeżeli jeszcze raz pójdziesz wybierać moje rodzeństwo beze mnie, to się na ciebie obrażę!

Mama się uśmiechnęła w taki sposób, jakby nie patrzyła na to samo dziecko co ja. A nawet wyglądała, jakby była nim zachwycona. Coś mi tam wspomniała, że tata brał w tym udział. Ale ja swoje wiem. To niemożliwe, bo przez cały ten czas jak ona była w szpitalu, tata był w domu i się nami opiekował. Lepiej niech weźmie odpowiedzialność na siebie, a nie zrzuca winę na innych.



